



## Odhumanizowanie jednostki i demontaż wartości w *Oleju* Lukasa Bärfussa

Dehumanisation of the Individual and the Dismantlement of Values in Lukas Bärfuss' *Oil*

**Abstract:** This article aims to show the dehumanization of the individual and the dismantlement of values as depicted in Lukas Barfuss' play, entitled *Oil*. These processes are inextricably linked with an unbridled lust for money that ultimately leads to tragedy. Starting with a reference to ancient energy and moving through the (post)colonial relations and the knowledge-power dyad, as theorised by Michel Foucault, a possible interpretation of Barfuss' work is presented.

**Keywords:** dehumanisation, Lukas Bärfuss, values, dismantlement, oil

### Energia, energeia, ergon?

Czymże jest w ogóle energia? Wielkością fizyczną, jednostką w układzie SI? Produktem na rynku, powszechnie rozumianym jako energia elektryczna? A może po prostu siłą napędową do życia, działań społecznych, gospodarczych i politycznych? Wedle filozofii Arystotelesa, jako jedno z podstawowych pojęć metafizyki klasycznej, energia – łaciński *actus* i grecka *ἐνέργεια* – jest częścią składową bytu, a “w Bycie Pierwszym – tym, co pojmujemy, jest jego akt”<sup>1</sup>. Ruch wyrażany przez ów akt przekształca energię w to, co “dokonane, doskonałe, spełnione”<sup>2</sup>. Akt to *ἐνέργεια* – “dzieło” i *εντέλεια* – “osiągnąć cel”. W takim rozumieniu możemy uznać, że w naszym bycie, istniejąc, stajemy się energią. W rozumieniu tomistycznym, według św. Tomasza z Akwinu, *actus* widziany jest natomiast dwojako: pierwszy akt to forma i urzeczywistniające byt istnienie, akt drugi to sama czynność lub działanie bytu: “*Actus autem est duplex: scilicet primus, qui est forma, et secundus, qui est operatio*” (*De Potentia*, q. 1, a. 1, c)<sup>3</sup>.

1. “Energia”, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/a/aktim.pdf> (14.03.2021).

2. “Energia...”.

3. “Actus”, w: *Łacińsko-polski słownik terminów św. Tomasza z Akwinu*, <https://diametros.uj.edu.pl/serwis/?l=1&p=tom1&m=83&kk=2&ii=2&ij=9> (14.03.2021).

W rozumieniu powszechnym i codziennym człowiek korzysta z energii traktowanej jako produkt dostarczający mu ciepła do domu, paliwa do samochodu, elektryczności, farb, plastiku czy asfaltu. “Twórcą” tych dóbr są albo ropa naftowa, gaz ziemny i węgiel, albo energia jądrowa, wodna czy wiatru. Z gruntu można zatem postawić tezę, że energia jest wartością pozytywną, umożliwiającą rozwój na wielu płaszczyznach. W ostateczności, w ujęciu współczesnym, może jednak stać się nowoczesną formą niewolnictwa, uzależniającą od siebie całe społeczeństwa i jednostki. Bez niej nie da się bowiem funkcjonować, bez niej upadały cywilizacje. W swoim wywodzie ekozoficznym na ten temat Ryszard Kulik pisze rzecz następującą:

Dzisiaj jesteśmy w podobnym punkcie – za chwilę będzie coraz mniej paliw kopalnych do wykorzystania. Oczywiście dwoimy się i troimy, by wymyślić inny sposób na transformowanie energii. Wierzmy, że gdy będzie to źródło odnawialne i czyste ekologicznie, to zdołamy utrzymać nasz świat. Czy jednak lepsze źródło energii zmienia charakter naszej relacji z przyrodą z niewolniczego na inny? Obawiam się, że nie. Uzbrojeni w kolejną porcję czystej i dostępnej energii ze zdwojoną siłą rzucimy ten świat na kolana. Jeszcze więcej zapełnionych półek sklepowych, jeszcze wygodniejsze życie. A to oznacza większą eksploatację nieodnawialnych surowców, jeszcze silniejszą ingerencję w sposoby wykorzystania gruntów, jeszcze więcej zanieczyszczeń i coraz mniej różnorodności biologicznej. A pamiętajmy, że bioróżnorodność jest podstawowym warunkiem świadczenia usług ekosystemowych dla nas, ludzi. Te zaś cechują się coraz większą degradacją czy niestabilnością. Świadczy to o tym, że niewolnik, dzięki któremu mamy taki wspaniały świat, ślania się i choruje. Za chwilę jego upadek będzie jednocześnie naszym własnym upadkiem<sup>4</sup>.

Traktując tę myśl jako krytyczny punkt wyjścia, warto rozważyć bliżej aspekt pozyskiwania energii w kontekście kolonializmu i jego historii<sup>5</sup>.

## Kolonialne pozyskiwanie energii jako przejaw relacji wiedza-władza

Aby pozyskać energię, tj. ropę, gaz czy węgiel, człowiek sięgał po różne, wielokroć moralnie wątpliwe metody, stawiające płynące z tego wymierne korzyści

---

4. Ryszard Kulik, “Niewolnictwo. Okruchy ekozoficzne”, *Dzikię życie*, 7–8 (2014), 241–242. <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2014/lipiec-i-sierpień-2014/niewolnictwo> (14.03.2021).

5. Por. Ludolf Pelizaeus, *Der Kolonialismus. Geschichte der europäischen Expansion* (Wiesbaden: Marixverlag, 2008); Olaf Zimmermann, Theo Geißler (wyd.), *Kolonialismus-Debatte: Bestandaufnahme und Konsequenzen*, przedruk artykułów i wywiadów z polityki i kultury, *Zeitung des Deutschen Kulturrates*, 17 (Berlin: Deutscher Kulturrat, 2019). Ciekawym studium jest również w ogólnych rozważaniach m.in.: Philip T. Hoffman, *Why Did Europe Conquer the World?* (Princeton, Oxford: Princeton University Press, 2015).

na pierwszym planie, doprowadzając przy tym do wyzysku pracowników, w złych warunkach sanitarnych, socjalnych czy akomodacyjnych. Szczególnie widoczne było to w krajach skolonizowanych, gdzie latami eksploatowano w tym celu ludność tubylczą i naturę, w przekonaniu o wyższości kultury zachodniej nad lokalną, która stawała się usprawiedliwieniem wszelkich działań na zdobytych i zaludnianych przez kolonizatorów terenach. Niewątpliwie zatrważające były tutaj przesłanki rasistowskie, które umacniały wyższość i stereotypowe postrzeganie tubylców, jak i przekonanie o konieczności “poszerzania świata cywilizowanego”<sup>6</sup>. Francja, Wielka Brytania i Niemcy czuły zatem swego rodzaju misję kolonizowania i oświecania zdobywanych krajów, tworząc jednocześnie traumatyczną dla kolonizowanych relację podmiot-przedmiot. Frantz Fanon, francuski psychiatra, filozof i działacz społeczny, pisał w swoim dziele *Wyklęty lud ziemi* z 1961 roku, jak destruktywny i dehumanizujący jest wpływ kolonizacji na zdrowie psychiczne. Twierdził, inspirując się w swoim pisarstwie między innymi pismami Jean Paula Sartre’a, Zygmunta Freuda i Karola Marksa, że zachodni humanizm należy widzieć jako uzasadnienie polityki kolonizatorskiej, od której uwolnić można się jedynie stosując przemoc.

Dekolonizacja, mająca zmiennie porządek świata, niesie z sobą zapowiedź całkowitego chaosu. Nie bywa przy tym wynikiem zabiegu magicznego, naturalnego wstrząsu czy obopólnego porozumienia. Dekolonizacja jest, jak wiadomo, procesem historycznym, a zatem może być zrozumiała, może być czytelna i jasna dla siebie samej tylko wtedy, gdy jednocześnie wyodrębni się ruch tworzący historię, który nadaje jej kształt i treść. Dekolonizacja to zeknięcie dwóch z natury wrogich sobie sił, a ich odmiennosc wywodzi się z substancji, którą rodzi i którą się żywi kolonializm. Ich pierwsza konfrontacja dokonała się pod znakiem przemocy; ich współistnienie – a raczej wyzysk kolonizowanego przez kolonizatora – przebiegało z udziałem karabinów i armat. Kolonizator i kolonizowany to starzy znajomi. Kolonizator słusznie mawia, że “ich” zna. Przecież sam ich stworzył i w dalszym ciągu stwarza. Kolonizator czerpie swoje racje, to znaczy swoje dobra, z systemu kolonialnego<sup>7</sup>.

Stwarzanie kolonizowanego miało zatem dla kolonizatora z jednej strony wymierne korzyści, z drugiej jednak niesie za sobą ryzyko przelewu krwi.

Niezmiernie ciekawa, wręcz determinująca, wydaje się w tym dyskursie również pozycja Michela Foucault, który w dziele pt. *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*<sup>8</sup> pisał tak:

---

6. Por. m.in. Ernest Renan, *La Réforme intellectuelle et morale* (Cambridge: Cambridge University Press, 2015).

7. Frantz Fanon, *Wyklęty lud ziemi*, przeł. Hanna Tygielska (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985).

8. Michel Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. Tadeusz Komendant (Warszawa: Fundacja Aletheia, 1998).

Wypada raczej uznać, że władza produkuje wiedzę [...]; że władza i wiedza wprost się ze sobą wiążą; że nie ma relacji władzy bez skorelowanego z nimi pola wiedzy, ani też wiedzy, która nie zakłada i nie tworzy relacji władzy<sup>9</sup>.

Dążąc ku wolności, kraje skolonizowane mogły zatem jedynie pozornie uwolnić się od kolonizatorów, którzy wychowali sobie pokolenie wierne przekazanej im wiedzy, zdeformowane w swojej tożsamości i widzeniu świata.

Rozpad kolonialnego układu w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX wieku, osiągnięcie przez kraje kolonialne niepodległości, symbolicznie dające się unaocznic między innymi poprzez detronizację egipskiego króla Faruka<sup>10</sup>, ukazał wiele problemów tożsamościowych. Z jednej strony można było mówić o nowym początku i uwolnieniu się od kolonizatorów, z drugiej jednak uwypuklone zostały utrwalone schematy, bez których lokalnym społeczeństwom tak czy siak groził rozpad. Ktoś musiał bowiem zarządzać dalej, na przykład wydobywaniem surowców naturalnych. Różne grupy interesów, ukształtowane i czerpiące z tego latami zyski, z całą pewnością nie chciały oddać ot tak tego dochodowego interesu, zatem Foucaultańskie wiedza i władza wcielone w życie niosły dalej ten znany porządek świata – tworząc w tym postkolonialnym rozumieniu jedynie ułudę wolności.

## Szwajcarski przyczynek do dyskursu antykolonialnego

Wzysk biednych krajów w (post)kolonialnym pędzie petroideologicznym i jego wpływ na jednostkę, zarówno kolonizującą, jak i kolonizowaną, dostrzec można między innymi w tekście teatralnym o znaczącym tytule *Olej* autorstwa współczesnego pisarza szwajcarskiego Lukasa Bärfussa. Zasłynął on poruszaniem prowokacyjnych tematów, takich jak na przykład niepełnosprawność intelektualna, zakazane marnienia seksualne, zaślepienie religijność, odrzucenia społeczne/klasowe, stereotypy wszelkiej maści, radykalizmy czy też fundamentalizmy, i który nie boi się wyzwań i tematów niechcianych, w efekcie czego wzbudza również spore zainteresowanie w innych krajach – przez krytyków albo potępiany, albo hołubiony jako twórca “osobliw[y]ch obraz[ów] o szczególnej trafności językowej”<sup>11</sup>. Nazywany jest także tym, który bruka swoje gniazdo, zniesławia przeciwnika, wyrażając rzekomo tolerancję, oczekując jednakże w rzeczywistości iście jakobińskiej pozycji: tej jedynie dobrej<sup>12</sup>.

9. Foucault, *Nadzorować i karać...*, 29.

10. Michał Paweł Markowski, “Postkolonializm”, w: *Teorie literatury XX wieku*, red. Anna Burzyńska, Michał Paweł Markowski (Kraków: Znak, 2006), 549–563.

11. Rozmowa z Lukaszem Bärfussem, [http://www.teatr-pismo.pl/ludzie/650/filozof\\_i\\_poeta.\\_rozmowa\\_z\\_lukasem\\_baerfussem/](http://www.teatr-pismo.pl/ludzie/650/filozof_i_poeta._rozmowa_z_lukasem_baerfussem/)

12. Oliver Zimmer, “Im Wahrheitsrausch”, *Neue Zürcher Zeitung* (16.10.2015), 3. Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia pochodzą od autorki.

Z drugiej jednak strony, działając w duchu krytyki wygłoszonej przez uznawanego za ikonę niemieckojęzycznej literatury Szwajcarii Friedricha Dürrenmatta, który nazywał Szwajcarię więzieniem (“Ponieważ tylko w więzieniu czują się Szwajcarzy bezpiecznie, bez obawy, że zostaną napadnięci, czują się oni wolni, wolniejsi od innych ludzi, wolni jako więźniowie w więzieniu swojej neutralności.”<sup>13</sup>), unika po prostu poprawności politycznej, która jest ślepa na realne problemy Szwajcarii i Szwajcarów. Sam autor mówi o swojej twórczości i swoich postaciach w sposób następujący:

[M]oje postaci są może nietypowe, ale stoją w centrum wydarzeń i przeżywają to, co nam wszystkim bliskie. Z tym że dla nas te przeżycia nie stanowią zagrożenia, bo przeważnie mamy oparcie w strukturach społecznych, w pracy, w domu. Większość z nas posiada swoją rolę, która chroni przed takimi doświadczeniami. A mnie interesuje przede wszystkim to, co niechronione. Wiąże się to także z dramaturgią; historie opowiadane w teatrze zajmują się często ludźmi, którzy, odrzuceni przez ogół, rozwijają szczególny sposób postrzegania świata, zwracając tak uwagę na pewne sprawy. Jaki jest świat, w którym żyjemy, jak działa i na jakich prawach, dlaczego właśnie te, a nie inne prawa obowiązują, i na czym dokładnie polega *conditio humana*? W jaki sposób stykamy się ze światem i w jaki sposób świat styka się z nami? Moje postaci pomagają mi w zgłębieniu takich pytań. Pisarstwo jest dla mnie próbą wyjaśnienia ich. Dlatego sam uważam, że jestem w równym stopniu filozofem, jak i poetą<sup>14</sup>.

W podobnie krytycznym, wnikliwym i poruszającym tonie pisze Bärffuss swój tekst pt. *Olej*, w którego centrum znajduje się dobrze wykształcona, ale samotna Eva Kahmer, żona geologa Herberta, poszukującego ze swoim partnerem biznesowym ropy naftowej niedaleko tajgi, w fikcyjnym państewku o nazwie Beryok, o którego położeniu na wstępie czytamy “gdzie dokładnie, sam diabeł jedynie wie”<sup>15</sup>. Pomimo że większość koncernów naftowych wycofała się stamtąd, nie spodziewając się w tych okolicach już żadnego zysku, od trzech lat Herbert wraz z Edgarem liczą na zysk i szukają na północy kraju tego płynnego złota. Eva czeka z utęsknieniem na męża, nie wychodzi na zewnątrz, a czas spędza jedynie ze swoją służącą, Gomuą, którą uczy na siłę opacznej gramatyki języka niemieckiego, mimo że tamta świetnie włada tym językiem i nawet kiedy ta recytuje wiersz Rilkego, Eva stwierdza, że jest to godne pożałowania<sup>16</sup> i nazywa ją

---

13. Mowa Friedricha Dürrenmatta pt. *Die Schweiz ist ein Gefängnis* z okazji przyznania Vaclavowi Havlowi nagrody Gottlieba Duttweilera 22.10.1990, [http://www.juerg-buergi.ch/resources/Aktuell/Blog/Rede\\_Duerrenmatt.pdf](http://www.juerg-buergi.ch/resources/Aktuell/Blog/Rede_Duerrenmatt.pdf).

14. Rozmowa z Lukaszem Bärffussem, [http://www.teatr-pismo.pl/ludzie/650/filozof\\_i\\_poeta.\\_rozmowa\\_z\\_lukaszem\\_baerffussem/](http://www.teatr-pismo.pl/ludzie/650/filozof_i_poeta._rozmowa_z_lukaszem_baerffussem/).

15. Lukas Bärffuss, *Öl* (Göttingen: Wallstein Verlag 2009), 6.

16. Bärffuss, *Öl...*, 38.

“pustą figurą epizodyczną”<sup>17</sup>, która myśli tylko “marszem swoich kiszek”<sup>18</sup>. Gomua znosi jednak z pokorą wyrefinowane kaskady słowne Ewy, nie protestuje, w ciszy wysłuchuje też jej zwięzłych wywodów i rozkazów. Przykładem na to niech będzie poniższa, pełna pogardy scena, w której Eva nie rozumie, dlaczego nie może wyjść na zewnątrz i na troskę swojej służącej reaguje skrajną agresją:

Chce mi Pani wmówić, że poza tym pomieszczeniem moja egzystencja jest zagrożona. Ale musi Pani wiedzieć jedno, Gomua. Jeśli nasze egzystencje od siebie zależą, to na pewno moja jest warunkiem Pani, na pewno nie odwrotnie. Ja daję Pani chleb, a nie Pani mnie, i nadejdzie ten moment, kiedy zostaną stąd uwolniona, a co Pani wtedy zrobi, komu będzie Pani udzielać swoich ostrzeżeń, czym burzykiem apokalipsy Pani wtedy będzie, będzie mi w szczególnie elegancki i wdzięczny sposób pal sześć obojętne<sup>19</sup>.

Tę emocjonalnie zdegenerowaną rzeczywistość dopełniają niekończący się step, komary i brak widoków na ropę. Eva szaleje, widzi i słyszy rzeczy, których nie ma. Po pewnym czasie dostrzegać zaczyna Elbę, postać, której nikt poza nią nie widzi, a która ukazuje jej rzekomą prawdę o niej samej, nazywając ją “śmieciem” i unaoczniając, jak nieznacząca jest dla świata, żyjąc ze swoimi niskimi pobudkami w “Ewangelii gówna”<sup>20</sup>.

Herbert z kolei nie czeka, lecz szuka. W tym poszukiwaniu również doznaje wizji, obarcza Ewę odpowiedzialnością za obecną sytuację, bo przecież to wszystko dla niej, ten cały trud, ta cała męka: “żeby ona pewnego dnia mogła prowadzić lepsze życie, życie królowej”<sup>21</sup>. Ze skrajności w skrajność miota się w swoich uczuciach, nie może znieść, jak to mówi, tej “dziczy, barbarzyństwa”<sup>22</sup>, ale z drugiej strony nie umie odpuścić w imię zdrowego rozsądku i zdrowia psychicznego. Kiedy Edgar, po podpaleniu ich namiotów i śmierci ich kierowcy, ma dość tego bezskutecznego szukania, nazywając działania Herberta, który miał być rzekomo “petrogeologicznym talentem stulecia”<sup>23</sup>, szaleństwem, Herbert za wszelką cenę nie chce do tego dopuścić. Podobnie Eva, która mówi nawet wprost: “nie wrócę jako biedna kobieta”<sup>24</sup> i oferuje Edgarowi siebie i swoje ciało, byle tylko ten nie odchodził, co zresztą przynosi pożądaną efekt. W powietrzu czuć coraz większe szaleństwo i gotowość do poniesienia każdej ofiary dla uzyskania zamierzonego celu. Herbert i Edgar odnajdują wprawdzie ropę, Herbert

---

17. Bärfuss, *Öl...*, 16.

18. Bärfuss, *Öl...*, 37.

19. Bärfuss, *Öl...*, 13.

20. Bärfuss, *Öl...*, 53.

21. Bärfuss, *Öl...*, 23 ff.

22. Bärfuss, *Öl...*, 24.

23. Bärfuss, *Öl...*, 27.

24. Bärfuss, *Öl...*, 32.

mówi nawet o kilku milionach baryłek<sup>25</sup>, ale nie wyczuwa się tutaj ani krztyny radości czy satysfakcji, jest raczej umęczenie i udręczenie, podsumowane stwierdzeniem samego Herberta, że i ślepej kurze w końcu ziarno się trafi<sup>26</sup>. Ten długo wyczekiwany moment nie staje się powodem do sukcesu, czy też zwieńczeniem ciężkiej trzyletniej pracy, a jedynie przyczynkiem do tragedii, która wyłania się zza horyzontu w tym odczłowieczonym świecie, przepełnionym żądzą zysku, kosztem wszystkiego i wszystkich po drodze. Eva strzela z broni, którą Herbert niedawno kupił, najpierw do Edgara, a potem do swojego męża, którego zabija.

## Demontaż wartości i odhumanizowanie jednostki

Tekst Lukasa Bärfussa, który swoją premierę świętował we wrześniu 2009 roku w Deutsches Theater w Berlinie, ukazuje w sposób dosadny, co może się wydarzyć, kiedy szaleństwo związane z wydobywaniem surowców naturalnych, na których opiera się nasz dobrobyt, nie daje się już wyprzeć z rzeczywistości<sup>27</sup>. Wyzysk ludności miejscowej, który za tym się kryje, staje się oczywistością, która nie dziwi, bo przechodzi się nad nią do porządku dziennego, wobec tego nie ma już czego kwestionować. Widać to wyraźnie w zachowaniu Ewy, przez którą przemawia ewidentne poczucie wyższości nad ludnością miejscową, czego nie waha się powiedzieć wprost, jak na przykład w rozmowie z Gomua:

Ponieważ nie potrafiąc tego nazwać, czuje Pani, jak nieskończenie szeroka jest przepaść pomiędzy moim światem a Pani, tak że za mną, żeby powiedzieć to wprost, stoją setki lat ducha, dekady oświecenia, emancypacji, walk o panowanie rozumu nad przemocą, a kiedy patrzy Pani tutaj na ten kraj, to nie widzi Pani nic poza barbarzyństwem, korupcją, degeneracją, podłością. Powiedzmy, jak to jest. Pani kraj nie przeżył ani jednego dnia wolności, ani minuty sprawiedliwości, ani sekundy szczerości, nic poza ułudą, oszustwem, zdradą, i może Pani teraz, Gomua, oczywiście przypisać ten fakt skutkom imperializmu, haniebnemu zachowaniu Zachodu, żądzy moich krajan, a ja nie zaprzeczę. Rozumiem Panią w pewien sposób, jak musi być Pani sfrustrowana, ponieważ czuje Pani wewnątrz, pomimo swojego ograniczenia, jak płonie w Pani nienazwana tęsknota za świadomym myśleniem, a jednocześnie nie widzi Pani możliwości wyartykułowania tej potrzeby, nie mówiąc już o jej urzeczywistnieniu [...] <sup>28</sup>.

---

25. Bärfuss, *Öl...*, 58.

26. Bärfuss, *Öl...*, 59.

27. Tobi Müller, "Lukas Bärfuss hat Angst vor guten Menschen", *Die Welt*, 21.09.2009, <https://beta.welt.de/kultur/theater/article4574101/Lukas-Baerfuss-hat-Angst-vor-guten-Menschen.html?wtrid=crossdevice.welt.desktop.vwo.google-referrer.home-spliturl&betaredirect=true> (06.09.2016).

28. Bärfuss, *Öl...*, 17.

Postać Evy to postać tragiczna, która zostaje “nawiedzona” przez rzeczywistość, a ta ją przerasta i wpućdza w szaleństwo. Wierzy ona bowiem, że pieniądze i bogactwo ją ucywilizują, ale dzieje się coś odwrotnego, co podkreśla w swoim artykule Beat Mazenauer<sup>29</sup>. Eva ulega bowiem duchowemu rozpadowi, degradacji, złym wizjom, sama niszczy się wewnątrznie, owładnięta chciwością i żądzą pieniądza. Temu upadkowi towarzyszy pseudowyrzafinowany język, stanowiący swego rodzaju poszatkowane staccato krótkich zdań i wypowiedzi, poprzez co jeszcze bardziej uwydatniają się skutki uboczne podjętych wcześniej działań. Pozostały język zostaje zredukowany do tego, co niezbędne, pełen jest równoważników zdań albo krótkich komunikatów o okrojonej interpunkcji. Większość pytań pozostaje bez odpowiedzi<sup>30</sup>. Momentami można odnieść także wrażenie, jakoby wypowiedzi poszczególnych postaci były jedynie wytycznymi, wskazówkami, za którymi trzeba podążać, będąc zmuszonym intelektualnie do budowania przy tym samodzielnie pełnych wypowiedzi i treści ze zdekonstruowanych elementów. Przykładem tego niech będzie sam początek tekstu:

Elsa: Słyszysz.

Eva: Nic. Ale. Czekaj. Sądzę, że coś tam jest.

Elsa: Coś.

Eva: Tak.

Elsa: Co to jest.

Eva: Nie wiem. Jest za ciemno. Tam. Tam są ludzie.

Elsa: Ile.

Eva: Nie wiem. Dużo.

Elsa: Co oni robią.

Eva: Milczą. I wydają się coś oglądać.

Elsa: Co to jest.

Eva: Ja. Ja nie wiem. Może.

Elsa: Tak<sup>31</sup>.

Krótkie, lakoniczne zdania, pojedyncze słowa budują atmosferę powolnego demontażu jednostki, która nie potrafi już funkcjonować w społeczeństwie. Język jako część kultury zatracą się, załamuje i ostatecznie zanika w komunikacie, a poprzez to, w braku (zrozumiałej) komunikacji w ogóle odczłowiecza, pozbawia wyższych uczuć i wrażliwości społecznej.

Kiedy Eva mówi, że chce odzyskać swoją duszę, Elsa odpowiada jej, że może to osiągnąć jedynie przez ofiarę, nasuwa się w tym obrazie jednoznacznie skojarzenie

---

29. Beat Mazenauer, “Lukas Bärfuss, Ö. Schauspiel”, *viceversaliterature.ch*, 22.08.2017, <http://www.viceversaliterature.ch/review/885> (2.12.2020).

30. Mazenauer, *Lukas...*

31. Bärfuss, *Öl...*, 9.



z faustowskim toposem literackim, w sennym urojeniu Evy. Clemens Götze pisze przy tym, że Eva osiąga próbę wyzwolenia z koszmaru sennego poprzez zabicie męża<sup>32</sup>. Jej rzekome przebudzenie ukazuje jednocześnie w poruszający sposób przede wszystkim dramat relacji – prywatnych i międzyludzkich. Pęd za pieniędzmi, machiavellistyczna chęć zysku za wszelką cenę, rujnuje Evie psychikę, wypacza jej relację z mężem, który przez trzy lata nie spełnia jej oczekiwań, co rekompensuje sobie poprzez pogardę dla jedynej osoby, z którą przebywa i która stara się spełnić jej wszystkie oczekiwania, czyli Gomui. Peter Michalzik pisze w tym kontekście o “mroku kapitalizmu i człowieka”<sup>33</sup>. I zdaje się to słuszne, trafne i zasadne, bowiem życie Evy coraz bardziej zaczyna przypominać mrok, spowity halucynogennymi oparami, co unaocznia jej jako wyrzut sumienia i poczucie winy w kolejnych wizjach Elsa. Tłumaczy ona Evie jednocześnie, że nie przybyła po to, żeby ją zabić, czego ta się obawia – bo żeby to się dokonało, musiałaby najpierw żyć, a to nie miało miejsca – lecz, żeby unaocznić jedynie jej “biadolenie i rozpacz”<sup>34</sup>, którymi próbuje przykryć swoje odczłowieczające, kolonizatorskie zachowania i działania. Nazywa ją małą Ölhure – “kurewką kopalnianą”, która oddaje się Edgarowi – zaślepiona żądzą pieniądza. Na przemianę jest jednak za późno, bowiem spustoszenie, jakie zostało zasiane w duszy Evy w tym obcym kraju, który nie dość, że wyzyskała, to oprócz tego też upodliła, jest nie do naprawienia.

Tragiczną postacią jest także, może w mniejszym stopniu, ale jednak, Herbert, który dosłownie przyznaje, że miejscowi mają prawo nienawidzić wszystkich tych przybywających wyzyskać ich i ich zasoby naturalne: “Nomadowie nienawidzą nas. Płądrujemy ich kraj. Zatruwamy ich rzeki, karmimy skorumpowaną elitę. [...]”<sup>35</sup>. Wobec ludności lokalnej jest jednak – pomimo rzekomej świadomości wyzyskiwania ludności miejscowej – pełen pogardy i nienawiści, mówi, “oni nie mają duszy, wiesz, oni nie mają serca, ani jednego ani drugiego, ale ukochany Bóg dał im pomimo to bogaty kraj i szlachetne zwierzęta, i dobrze, jak tracą jedno i drugie”<sup>36</sup>. I dalej:

Ten kraj to stary babsztyl, który oferował się każdemu, kto przebiegł obok. Amerykanom, Anglikom, Francuzom. [...] a teraz leży tutaj, wyszana i spalona i całkowicie upačkana. Ale ta zdzira ukryła gdzieś swoje oszczędności na czarną godzinę, gdzieś, i ja je jej zabiorę<sup>37</sup>.

---

32. Clemens Götze, “Desperate Houswife erstickt am schwarzen Gold”, *Literaturkritik*: <https://literaturkritik.de/id/16575>, (15.03.2021).

33. Peter Michalzik, “Der Redefluss zum Ölfuss”, *Frankfurter Rundschau*, 21.09.2009, <https://www.fr.de/kultur/theater/redefluss-oelfluss-11479349.html> (15.03.2021).

34. Bärfuss, *Öl...*, 52.

35. Bärfuss, *Öl...*, 25.

36. Bärfuss, *Öl...*, 29.

37. Bärfuss, *Öl...*, 25.

Wyzysk kraju nie jest dla niego niczym specjalnym, z radością mówi, że po odkryciu ropy Edgar z dnia na dzień “penetrował łono tej ziemi” i uśmiechał się przy tym zachwycony<sup>38</sup>. Jego żądza pieniądza jest jeszcze większa niż Evy, bowiem to on jest inicjatorem całego przedsięwzięcia, które za wszelką cenę chce doprowadzić do końca. Jest ucieleśnieniem tych wszystkich cech, jakie posiada w sobie typowy, bezwzględny kolonizator, przyjeżdżający do obcego kraju, żeby się wzbogacić. Perfidia tej postaci polega również na tym, że swoje okrucieństwo próbuje zamaskować wulgarnym językiem i zachowaniem. Nie ma w sobie żadnych wyższych uczuć, jego zaślepienie pieniędzmi odczłowiecza go całkowicie. Samo zdobycie ropy jeszcze bardziej utwierdza go w przekonaniu, że za pomocą pieniędzy zdoła osiągnąć wszystko, czego zechce. Kiedy Eva oznajmia mu, że postrzeliła Edgara, ten nie znajduje w sobie żadnych ludzkich odruchów i potrzeby choćby refleksji, nie mówiąc już o niesieniu pomocy. Jedyną rzeczą, która zaprzęta mu w tym momencie myśli, jest chęć szybkiego przekupienia paru urzędników, którzy za pieniądze w jego mniemaniu na pewno zatuszują śmierć “jakiegoś tam martwego Europejczyka”<sup>39</sup>. Poziom odczłowieczenia sięga tutaj zenitu, a jego poczucie własnej wyższości nad innymi wręcz poziomu absurdu. Kurt Vonnegut pisze w tym kontekście o “zorganizowanej przestępczości roponośnej”<sup>40</sup>, która nie da się już usunąć ot tak z tego świata – również ze świata Herberta.

Swoją rolę w tym całym szaleństwie petroideologicznym odgrywa także Gomua, która staje się swego rodzaju wyrocznią, przepowiadającą przyszłość, po tym jak dostrzeżę na szyi Evy amulet Matar Karai, który wedle wierzeń ludowych ma przynieść nieszczęście. Jest trochę jak anioł śmierci i choć niewiele mówi i godzi się na wszystko, poniżana i obrażana, w decydującej chwili oznajmia, co amulet ze sobą niesie. Podczas gdy Elsa wydaje się zawoalowanym kolonizatorskim wyrzutem sumienia, Gomua nie tylko jest realną reprezentantką kolonizowanej społeczności, lecz także osobą, która na koniec uświadamia Evie faktyczny stan rzeczy.

Sam fakt, że Bärffuss umieszcza swoją sztukę w bliżej nieokreślonej rzeczywistości jeszcze bardziej świadczy o uniwersalności problematyki. Wyzysk krajów słabszych, w tym szczególnie afrykańskich, trwa bowiem nadal, choć dzieje się to obecnie w sposób znacznie bardziej wyrafinowany i zakamuflowany. Pozornie mówi się o chęci niesienia pomocy ludności lokalnej, choćby poprzez zapewnienie im pracy, w rzeczywistości jednak niszczy się zasoby natury, na przykład lasy amazońskie, a wszystko to w imię krótkowzrocznych, partykularnych interesów.

---

38. Bärffuss, *Öl...*, 60.

39. Bärffuss, *Öl...*, 67.

40. Wolne tłumaczenie od słowa “Beschaffungskriminalität nach Öl”, które znajduje się na okładce wydania z 2009 roku. Por. Lukas Bärffuss, *Öl...*

Brak przy tym spójnych działań na rzecz ochrony ludności i ich ojczyzn. Degradacja, która się dokonuje, stanowi przyczynek nie tylko do refleksji, lecz także do ujawnienia jeszcze groźniejszych postkolonialnych aktywności, zakrojonych na szeroką skalę – bezwzględnych i krwawych wobec wszystkich tych, którzy staną na drodze do wydobycia surowca, czy to ropy, czy to gazu lub innych dóbr natury. Petra Schönhöfer pisze w swoim artykule dotyczącym neokolonializmu, że “nieprzerwana eksploatacja surowców wynikająca z restryktywnych porozumień gospodarczych między Międzynarodowym Funduszem Walutowym, Światową Organizacją Zdrowia i Unią Europejską to rzeczywistość wielu dawnych kolonii”<sup>41</sup>.

(Post)kolonialny świat Bärfussa to świat pełen uprzedzeń, wrogości i nienawiści rasowej. To świat bez hamulców, bez granic i bez szacunku wobec innych, ale poprzez to również wobec siebie, ponieważ w ostatecznym rozrachunku wszelkie te wrogie postawy wracają karmicznie do ich sprawców, którzy w swojej krótkowzroczności, zawładnięci chęcią zysku całkowicie zatracają siebie i swoje człowieczeństwo. Autor jednocześnie pokazuje swoim czytelnikom nierozwiązywalne sprzeczności, z którymi zmagał się już teatr antyczny i które są niezmiennie od wieków, a towarzyszą nam ludziom również, a może przede wszystkim, w zwykłej codzienności. Pisze o tym w ten sposób: “Nie wstaję każdego dnia, rozpaczając nad niesprawiedliwością tego świata. Ale wiem jednak, że dobrobyt wynikający z tego taniego surowca umożliwia dopiero w ogóle moją krytykę. Ropa jest częścią mnie”<sup>42</sup>. Ta ropa przeradza się w energię, którą wykorzystuje się na co dzień, jednocześnie nie reflektując jej pochodzenia i formy pozyskania. To, co kryje się za *Olejem*, jest krytyką świata współczesnego, gdzie konsumpcja w krajach wysoko rozwiniętych staje się celem samym w sobie, gdzie marnotrawi się bez namysłu różnego rodzaju dobra, pozyskane najczęściej w krajach trzeciego świata, wyzyskując ich mieszkańców. Nie kryje się za tym już, tak jak pisał Fanon, konieczność “poszerzania świata cywilizowanego”<sup>43</sup> jako usprawiedliwienie działań uwłaczających godności ludności/ społeczności lokalnej, a jedynie chęć zysku, stawiana ponad wszystko – jeszcze bardziej, w tym zderzeniu, okrutna i zatrwajająca.

Współczesne działania polegające na pozyskaniu surowców naturalnych, w tym ropy naftowej i umożliwiające wytworzenie w nawiązaniu do tego energii, stoją niejako w sprzeczności z arystotelesowskim wyobrażeniem energii jako doskonałości i spełnienia. Energia, jaką poprzez surowce pozyskujemy, zamiast przyczyniać się do rozwoju i dobrobytu w szerokim rozumieniu, materialnym, duchowym,

---

41. Petra Schönhöfer: “Klimawandel und Neukolonialismus. Klima-Kolonialismus als neue Herrschaftsstruktur”. <https://www.goethe.de/prj/yim/de/the/pos/21746200.html> (2.02.2021), przeł. J. K.

42. Müller, “Lukas Bärfuss...”.

43. Por. m.in. Ernest Renan, *La Réforme intellectuelle et morale* (Cambridge: Cambridge University Press, 2015).

intelektualnym, staje się tutaj siłą destrukcyjną i niszczącą, uwłaczającą godności ludzkiej, degenerującą, dehumanizującą i demontującą wszelkie wartości. W drodze do jej pozyskania człowiek współczesny sięga bowiem po wszelkie dostępne mu środki, a po jej zdobyciu, dzięki wiedzy sięga po władzę, która umożliwia manipulowanie i sterowanie wszystkim dookoła. W sztuce Bärfussa energia ta niszczy wszelkie relacje i doprowadza do dramatu, ale poprzez to może ten tekst przez swój Brechtowski efekt wyobcowania umożliwić refleksję nad pewnymi schematami. Lektura nie doprowadzi do katharsis, bo za dużo smaru i brudu pozostanie w tle, które będą nadal lekko przyklejać się do naszych sumień, ponieważ, jako korzystający z tego dobra jakim jest ropa naftowa, czyli Bärfussowski Öl, stanowimy sami część tego proceduru olejowego i przyczyniamy się do wycisku, napędzając się jednocześnie w przekonaniu, że jedynym zyskiem, jedyną energią, „płynącą” z tego surowca, są pieniądze. Może jednak skłonić do refleksji nad obecnym stanem *conditio humana* i ewentualnymi możliwościami przeciwdziałania zarówno wspomnianym tytułowo odhumanizowaniu jednostki, jak i łączącemu się z nim nierozzerwalnie demontażowi wartości.

## Bibliografia

- “Actus”. W: *Łacińsko-polski słownik terminów św. Tomasza z Akwinu*. <https://diametros.uj.edu.pl/serwis/?l=1&p=tom1&m=83&kk=2&ii=2&ij=9> (14.03.2021).
- “Energia”. W: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. <http://www.ptta.pl/pef/pdf/a/aktim.pdf> (14.03.2021).
- Bärfuss, Lukas. *Öl*. Göttingen: Wallstein Verlag, 2009.
- Dürrenmatt, Friedrich. *Die Schweiz ist ein Gefängnis*. 22.10.1990. [http://www.juerg-buergi.ch/resources/Aktuell/Blog/Rede\\_Duerrenmatt.pdf](http://www.juerg-buergi.ch/resources/Aktuell/Blog/Rede_Duerrenmatt.pdf).
- Fanon, Frantz. *Wyklęty lud ziemi*, przeł. Hanna Tygielska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985.
- Foucault, Michel. *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. Tadeusz Komendant. Warszawa: Fundacja Aletheia, 1998.
- Götze, Clemens. “Desperate Housewife erstickt am schwarzen Gold”. *Literaturkritik*: <https://literaturkritik.de/id/16575>, (15.03.2021).
- Hoffman, Philip T. *Why Did Europe Conquer the World?*. Princeton, Oxford: Princeton University Press, 2015.
- Michalik, Peter. “Der Redefluss zum Ölfuss”. *Frankfurter Rundschau*, 21.09.2009. <https://www.fr.de/kultur/theater/redefluss-oelfluss-11479349.html> (15.03.2021).
- Kulik, Ryszard. “Niewolnictwo. Okruchy ekozoficzne”. *Dzikię życie*, 7–8 (2014), 241–242. <https://dzikiezycie.pl/archiwum/2014/lipiec-i-sierpien-2014/niewolnictwo> (14.03.2021).
- Markowski, Michał Paweł. “Postkolonializm”. W: *Teorie literatury XX wieku*, red. Anna Burzyńska, Michał Paweł Markowski, 549–563. Kraków: Znak, 2006.
- Mazenauer, Beat. “Lukas Bärfuss, Öl. Schauspiel”. *viceversaliterature.ch*, 22.08.2017. <http://www.viceversaliterature.ch/review/885> (2.12.2020).
- Müller, Tobi. “Lukas Bärfuss hat Angst vor guten Menschen”. *Die Welt*, 21.09.2009. <https://beta.welt.de/kultur/theater/article4574101/Lukas-Baerfuss-hat-Angst-vor-guten-Menschen.html?wtrid=crossdevice.welt.desktop.vwo.google-referrer.homespliturl&betaredirect=true> (6.09.2016).
- Pelizaeus, Ludolf. *Der Kolonialismus. Geschichte der europäischen Expansion*. Wiesbaden: Marixverlag, 2008.
- Renan, Ernest. *La Réforme intellectuelle et morale*. Cambridge: Cambridge University Press, 2015.
- Rozmowa z Lukaszem Bärfussem, [http://www.teatr-pismo.pl/ludzie/650/filozof\\_i\\_poeta\\_rozmowa\\_z\\_lukaszem\\_baerfussem/](http://www.teatr-pismo.pl/ludzie/650/filozof_i_poeta_rozmowa_z_lukaszem_baerfussem/) (12.04.2018).
- Schönhöfer, Petra. “Klimawandel und Neukolonialismus. Klima-Kolonialismus als neue Herrschaftsstruktur”. <https://www.goethe.de/prj/yim/de/the/pos/21746200.html> (2.02.2021).

Zimmer, Oliver. "Im Wahrheitsrausch". *Neue Zürcher Zeitung*, 16.10.2015, 3.

Zimmermann Olaf, Theo Geißler (wyd.). "Kolonialismus-Debatte: Bestandaufnahme und Konsequenzen". *Zeitung des Deutschen Kulturrates*, 17. Berlin: Deutscher Kulturrat, 2019.